

№ 221.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Maksymiliana B.
Wt. św. Edwarda Kr.
Sr. św. Kaliksta P. M.
Czw. św. Jadwigi Wd.
Piąt. św. Martyna M.
Sob. św. Wiktora M.
Niedz. św. Łukasza Ew.

Wschód słońca: godz. 6 m. 20
Zachód słońca: godz. 5 m. 14
Dług. dnia: godz. 10 m. 54

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnośnie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 12 października 1908 roku.

Kantery: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu

Nowy kongres.

Propozycja postawiona przez Rosję, aby dla uregulowania stanu rzeczy, wytworzonego przez naruszenie traktatu berlińskiego z powodu najświeższych wypadków na Wschodzie europejskim podobno przychylnie przyjęta została w zasadzie przez wszystkie mocarstwa. Czy jednak kongres ten sprostą zadaniu i rozwikła misternie spleciony węzeł sprawy wschodniej, jest to pytanie, na które niema na razie odpowiedzi.

Turecja, apelując do mocarstw w sprawach ogłoszenia niezależności Bułgarii i przyłączenia Bośni z Hercegowiną do Austro-Węgier liczy na słuszną swych żądań i sprawiedliwość mocarstw.

MłodoTurcy wszelako, kierujący dziś nawa państwa ottomańskiego nie są na tyle naiwni, aby bodaj na chwilę przypuszczać mogli, że na kongresie rozstrzygać będzie sprawiedliwość jedynie, aby nie pojmowali, że toczyć się tam raczej będzie walka dyplomatyczna pomiędzy Niemcami a Anglią, ta walka, która jest obecnie głównym wykładnikiem w najsłabszej polityce międzynarodowej. Kto w niej zwycięży, rozstrzygnie ugrupowanie się mocarstw na kongresie i siła przymierzy, stanowiących dziś wrogię sobie obozy, chociaż oba zapewniają o umiłowaniu pokoju i gorliwych zabiegach ku jego utrzymaniu.

Ani Austro-Węgry, ani tembardziej Bułgaria nie wystąpiłyby nigdy z akcją tak stanowczą, gdyby nie miały zapewnionego możnego poparcia na wypadek konfliktu zbrojnego

Teraz znów wojowniczo zaczepne wystąpienia Serbii naprowadzają na domysł, że i rząd serbski ma niezawodnie jakieś gwarancje na wypadek, boć trudno przypuścić, aby król Piotr nie rozumiał, że w awanturniczej polityce ryzykuje losy dynastji.

Na awanturze bułgarsko-austriackiej Niemcy niewątpliwie zyskują. Przedewszystkiem ze względu na ekonomiczny podbój Azji Mniejszej, dokonywany z takim powodzeniem i ze względu na kolej bagdadzką dla Niemiec byłoby wielce pożądanem wzmożenie się szans reakcji w Turcji, co bynajmniej nie jest wykluczonem, jeżeli rozbiór Turcji pójdzie dalej. A rozbiór ten już się rozpoczął i bardzo prawdopodobnie będzie on jednym z najgłośniejszych wykładników przyszłego kongresu, o ile się zberze. Już teraz wylaniają się żądania kompensat za niezależność Bułgarii i aneksję Bośni i Hercegowiny. Przyszły kongres kwestję tych kompensat przedewszystkiem uregulować musi, albowiem powrót do status quo na Bałkanach bez wojny przywrócić się nie da.

Jakim zaś może być rodzaj tych kompensat.

Oprócz Rosji, która otwarciem cięśnin dla jej okrętów wojennych zadowolnie się może, wszystkie inne mocarstwa zażądają nabytków terytorjalnych.

A więc Anglia domagać się będzie uznania Egiptu za kolonię angielską, Włochy oddania Tripolisu a może i Albanii, Serbia Sandżaku nowobazarskiego, Grecya Krety i t. d.

Byłby to zaś kompletny rozbiór Turcji co urok partyi młodotureckiej osłabiłoby znacznie a jakkolwiek ma ona w ręku ważny czynnik, bo armię, nie jest przecież tak ugruntowaną, by podobne okrojenie imperyum ottomańskiego uszło jej bezkarnie.

Dla Niemiec zaś powrót w Konstantynopolu do rządów absolutnych, to ugruntowanie ich wpływów na Bałkanach i w Azji Mniejszej.

Z drugiej strony ogłoszenie niezależnego Królestwa Bułgarskiego i aneksja Bośni i Hercegowiny rozbudziły antagonizmy narodowościowe wśród słowian południowych i obniżyć mogą powagę Rosji w słowiańszczyźnie. Chorwaci manifest o aneksji Bośni i Hercegowiny przyjęli z entuzjazmem jako pierwszy krok do urzeczywistnienia idei wielkiego państwa chorwackiego; ale krok ten niweczy jednocześnie marzenia wielkoserbskie i zadaje dotkliwy cios wielkoserbskiej idei, niecąc jednocześnie zarzewie nienawiści pośród słowianami południowemi.

Tym zaś sposobem zapoczątkowana w Pradze idea zjednoczenia słowian doznaje porażki dotkliwej, a nawet w dalszym rozwoju wypadków doprowadzić może do zupełnego bankructwa neosłowianizmu, co byłoby dla Niemiec wielkim sukcesem.

Przyszły więc kongres nie mało będzie miał trudności z usmierzeniem zawirachy politycznej, wywołanej przez ostatnie wypadki na Bałkanach i może przybrać rozmiary bardzo szerokie i bardzo radykalnie zmieniające kartę polityczną Europy.

MłodoTurcy i serbowie nie mają podstaw do liczenia na to, że przyszły kongres zadowolni ich wymagania; nie wylacza się więc i taka ewentualność, że młodoTurcy i serbowie, jeżeli nie przed zwołaniem kongresu, to w toku jego rozpraw mogą postępowaniem swoim sparaliżować jego zamierzenia

Słowem od wojny rosyjsko-tureckiej, a nawet rzec można od początku sprawy wschodniej Europa nie przeżywała tak bardzo krytycznego momentu.

J. S.

Gospodarka miast naszych.

Niezmiernie ciekawe dane opowiedział dr. Józef Jaworski na odczytaniu wygłoszonym na zjeździe higienistów w Lublinie. A wyciągnął je z urzędowych budżetów zarządów miejskich w Królestwie Polskim, z wyjątkiem Warszawy.

Wiadomo jak miasta nasze stoją pod względem zdrowotnym, szkolnym i wogóle kulturalnym. Ten smutny ich stan tłumaczy się zazwyczaj brakiem funduszy, ubóstwem. Tymczasem okazuje się coś zupełnie przeciwnego. Fundusze

są, ale są obracane na cele zupełnie nie produkcyjne. Miasta nie mają, dobrej wody, nie mają studzien, nie mają prawidłowego usuwania nieczystości, nie mają bruków, szpitali, przytułków, łaźni publicznych — ale posiadają kapitały jałowe, nie przynoszące nikomu żadnego pożytku. Kapitały miejskie są deponowane w Banku Państwa, który zresztą niechętnie przyjmuje fundusze miejskie na oprocentowanie, wskutek czego znaczna część tych kapitałów bywa deponowana w ministerjum spraw wewnętrznych bez procentu. Corocznie remanenty są również deponowane w ministerjum spraw wewnętrznych.

Istnieje przytem drugie zjawisko charakterystyczne: oto w miastach gubernialnych więcej niż połowę ogólnych wydatków pochłania utrzymanie samych zarządów miejskich. W Łodzi, Płocku i Siedlcach utrzymanie zarządu miast pochłania 2/3, a w Łomży aż 3/4 ogólnych wydatków!

Natomiast wydatki na cele kulturalne wynoszą w 2 miastach około 10 proc. ogólnych wydatków, w 7-iu od 4 — 8 proc. Według obliczeń na każdy rubel wydany na oświatę ludową i cele dobroczynne przeciętnie przypada 6 — 4 rb. na utrzymanie zarządu miejskiego.

W miastach gubernialnych wydatki na utrzymanie zarządów miejskich wynoszą 67,9 proc. ogólnych wydatków, gdy na oświatę i dobroczynność idzie zaledwie 9,3 proc. W miastach niegubernialnych i w Łodzi utrzymanie zarządów miejskich wynosi 57,7 proc., a oświata pochłania 8,1 proc.

W ogólnej sumie rozchody w 103 miastach niegubernialnych (bez Łodzi) wynoszą przeszło 750,000 rb. z sumy tej utrzymanie zarządów miejskich kosztuje 433,000 rb. (co stanowi 57 proc.), a oświata tylko 61,000 czyli zaledwie 8 proc. ! Zestawienie remanentów miejskich z wydatkami na oświatę zakrawa poprostu na bolesną ironię. Tak np. gdy Grójec w r. 1908 odkłada do ministerjum remanentu przeszło 2 tyśiące rubli — na szkoły wydaje zaledwie 295.

Nasielsk, który wykazuje remanentu z górą 500 rb. ofiaruje na szkoły aż 100 rb., a na szpital 144. Kaluzyn zdobywa się na 57 rb. wydatku na szkoły, ale przezornie chowa 200 rb. w remanencie. Nieszawa daje remanentu około 300 rb., ale na szkoły nie daje. Sochaczew chlubi się 3 tyśiącznym remanentem, a na szkoły uważa za możliwe natomiast przeznaczyć .. 99 rb.!

Jako zasadę ogólną, dr. Jaworski stawia następujące żądania:

1) Nie oszczędzać, nie kapitalizować, lecz umiejętnie stosować wydatki do rzeczywistych potrzeb ogółu. Do tego celu zarządy miejskie dążyć powinny przez odpowiednie układanie budżetu dochodów i rozchodów i umiejętnie zarządzanie niemi.

2) Dążyć do tego, by, siła podatkowa ludności użyta została w największym stopniu na potrzeby i korzyści publiczne, a koszta samej administracji miejskiej winny być sprowadzone do minimum.

Towarzystwo dobroczynności.

Na zapowiedziane wczoraj w gmachu Tow. kredytowego miejskiego (Średnia 19) w drugim terminie ogólne zebranie roczne Łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, przybyło 49 członków. Zagaił je prezes instytucji pastor R. Gundlach. W dłuższym przemówieniu zaznaczył on na wstępie, że zanim poddane zostaną dyskusji sprawy objęte porządkiem dziennym, uważa za konieczne skreślić w krótkich słowach pracę całoroczną zarządu Towarzystwa, aby wypuklić światło i cień, dodatnie i ujemne strony tej pracy. Ułatwi to ocenę owej działalności i wyjaśni zarazem istotne potrzeby naglące w dziedzinie dobroczynności.

Pastor Gundlach porównywa Towarzystwo dobroczynności z pniem, który przed 25-iu laty przeszło zostało na żyznej zasadzonym glebie, glebą tą — serca dobre i szlachetne współobywateli Łódzkiego, zawsze gotowych do śpieszenia z pomocą biednym. Łódź słusznie zażywa chluby miasta dobroczynnego. Wszystkie instytucje dobroczynne naszego miasta powołała do życia i wciąż zasila ofiarami pieniężnymi i utrzymuje li tylko inicjatywa prywatna. Ważniejszą jednak od pieniędzy dźwignią sprawy dobroczynności — to praca osobista i poświęcenie się dla niej współobywateli. Póki Towarzystwo dobroczynności mieć będzie dostateczny zastęp światłych i chętnych do poświęceń pracowników, póty, zdaniem pastora G., nie zbraknie mu też funduszy; posiadane nawet fundusze bez takich ludzi — byłyby kapitałem martwym.

Pień Towarzystwa dobroczynności tymczasem potężniał, gałązka przybywała do gałązki, a z owych gałązek wyrosły się konary silne; dziś drzewo to zdobi rozłożysta korona, każda zaś gałąź oznacza jedną z wielu instytucji, będących pod egidą Towarzystwa.

Dla scharakteryzowania rozrostu i ogromu pracy Tow. Dobroczynności pastor Gundlach przytoczył dane cyfrowe dosadnie ilustrujące ją: sumę dochodu za rok ubiegły, mianowicie rb. 134,450, oraz liczbę osób — 36,811, które korzystały z dobrodziejstw wszystkich instytucji Towarzystwa.

Tak znaczna liczba biednych, chorych i kalek wymaga doglądu i zachodu pokaźnego zastępu pracowników i pracownic. Wyraża się ona właśnie w cyfrze 400 z górą osób, bądź poświęcających czas i pracę sprawie świętej bezpłatnie, bądź pobierających pensje.

To istna armia, która przez rok okrągły zbiera, dzieli, oszczędza, rozdaje, pielęgnuje i pracuje ręką lub głową.

W dalszym ciągu swego przemówienia pastor Gundlach przedstawił najbardziej naglące potrzeby instytucji dobroczynnych. Do nich zaliczył dom dla starców i kalek, dowodząc, iż konieczną jest rzeczą wprowadzić pewne zmiany, liczące z postępowaniem i nowszymi prądami na polu dobroczynności, idąc za przykładem społeczeństw kulturalnych. Zarząd powinien wydelegować jednego lub dwóch członków zagranicę dla zwiedzenia zakładów dobroczynnych i zastosowania u nas praktykowanego tam systemu.

Dla lepszej kontroli nad nędzą i osiągnięcia większych dochodów, należałoby — zdaniem pastora G. — całe miasto podzielić na mniejsze reiry, tak, żeby na jednego opiekuna przypadło nie więcej niż 5 do 10 domów. Łatwiej możnaby tym sposobem zetknąć się ze wszystkimi biednymi oraz z mogącymi coś zafiarować; tą drogą dałoby się powoli stopniowo usuwać żebractwo uliczne.

Dalej prezes Towarzystwa uważa niezbędne wprowadzenie radykalnej reorganizacji przytulku noclegowego. I potrzeby zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce są bardzo pilne. Około 9,000 rubli potrzeba jeszcze na wykończenie pawilonu imienia d-ra Jonschera; Kochanówka nie posiada kuchni odpowiednio do wymagań urzędzonej, wentylacji, kamery dezynfekcyjnej i t. d. Należałoby pośpieszyć z ofiarami, umożliwiającymi dokończenie pawilonu i zaprowadzenie pożądaných ulepszeń.

Instytucją, mającą wysoce kulturalne znaczenie — zdaniem pastora Gundlacha — jest Szkoła Rzemiosł, która ucząc teoretycznie chłopców, daje im równocześnie wykształcenie praktyczne, w zastosowaniu do potrzeb fabrykacji i rzemiosł.

Zakład ten pracuje celowo; w obecnej chwili otwiera kursy wieczorne nauki przedzalnictwa dla młodszych robotników, posilkując się darowaniami przed laty na ten cel maszynami. Działalność szkoły, słusznie zauważył pastor G. będzie połowiczną tylko, jeżeli założyciele jej i wogóle właściciele fabryk nie zechcą jej zasilić większymi funduszami, za które musi być instalowany specjalny majster instruktor.

W końcu swego przemówienia prezes Towarzystwa dobroczynności nadmienił, że na rzecz instytucji wpłynęły w roku ubiegłym jednorazowe legaty i ofiary: od p. J. Landau 3,000 rb., od p-ni J. Landau 15,000 rb., od p-ni M. Pfenning 5,000 rb. i od p-ni E. Wicke 2,490 rb.

Drogą zapisów lub większych ofiar ludzie bogaci i zarobni — twierdzi pastor G., mogliby się w wysokim stopniu przyczynić do dalszego pomyslnego rozwoju instytucji pod egidą Towarzystwa i zaspokojenia koniecznych, naglących potrzeb.

Wreszcie w imieniu wszystkich cierpiących, którzy w jakikolwiek sposób korzystali z dobrodziejstw Towarzystwa, prezes Gundlach złożył serdeczne podziękowanie wszystkim dobroczyńcom, w szczególności członkom różnych komitetów dobroczynnych, prasie miejscowej za słowa przyjazne dla Towarzystwa i stowarzyszeniom, które niejednokrotnie przysporzyły dochodu Towarzystwu.

Podkreślając niestrudzone zabiegi wieloletnich pracowników na niwie dobroczynności, pastor G. uważał za właściwe przedewszystkiem złożyć serdeczne podziękowanie pp. Rudolfowi Zieglerowi, Fr. Wutkemu, K. Klukowowi, W. Kamińskiemu.

Po przemówieniu prezesa Towarzystwa przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebraniu. Jednomyslnie zaproszono pastora Gundlacha, który powołał na asesorów pp. Maurycyego Sprzączkowskiego i Karola Wutkego, a na trzymającego pióro p. Stanisława Hertzberga.

Odczytane protokół komisji rewizyjnej i sprawozdanie z działalności Towarzystwa dobroczynności za rok 1907, zebrani zatwierdzili (sprawozdanie to zamieściliśmy przed kilku dniami w „Rozwoju“). Następnie zatwierdzono budżet na rok 1908, przewidujący w dochodach 134,450 rb. i w wydatkach 157,400 rb. Niedobór w sumie 22,950 rb. ma być pokryty z wpływów nadzwyczajnych.

Następnie, rozważając dalsze punkty porządku dziennego, zebrani postanowili, aby do dyspozycji prezesa Towarzystwa pozostawić 50 rb.; przyjął wpłaconą do kasy zakładu w Kochanówce sumę 3,000 rb. przez rodzinę umysłowo chorego Żółtowskiego na pokrycie kosztów dożywotniego utrzymania tegoż w zakładzie; wreszcie zatwierdzono postanowienie zarządu, ażeby dług hipoteczny p. Rudolfa Matheusa w sumie 6,000 rb. przejąć na nabywcę nieruchomości jego p. Adolfa Schmidta, który płacić się zobowiązał 6 proc.

Z wnioskiem nagłym wystąpił p. Józefowicz, który dowodził, że zarząd Towarzystwa powinien zaprowadzić oszczędność w domu Przytulku dla starców i kalek. Zdaniem p. Józefowicza utrzymanie intendenta Przytulku pochłania znaczne sumy corocznie; możnaby powołać na zarządzającego sprawami gospodarczymi tańszego pracownika, wydzielając mu jeden pokój na mieszkanie; zajmowany zaś lokal przez teraźniejszego intendenta należałoby przekształcić, powiększając sale Przytulku, co dałoby możność pomieszczenia większej niż dotąd liczby pensjonarzy. Utrzymywanie dwóch kancelaryj: zarządu Towarzystwa i Przytulku starców i kalek — twierdzi p. Jakóbowicz — jest zbyteczne. Stawia on przytem zarzut, że teraźniejszy intendent p. Rubach, nie włada językiem niemieckim i nie może porozumiewać się z wielu interesantami.

Przewodniczący komitetu Przytulku starców i kalek, p. M. Sprzączkowski, oświadczył, że p. R. powołany został na posadę intendenta przez założyciela i pierwszego prezesa barona Heinza, że stanowisko to akceptowane zostało przez następnych prezesów Towarzystwa i zebrania ogólne, że nie byłoby wcale celowem redukować w tym kierunku wydatków, gdyż zakład wymaga bezpośredniej opieki i stałego dozoru na miejscu członka odpowiedzialnego.

Wniosku p. Józefowicza zebrani nie uwzględnili wcale, zbijając niesłuszność jego poglądów.

Dowodem, że członkowie Towarzystwa dobroczynności oceniają należycie pracę kierowników, uznając, że gospodarka jest prawidłowa i sumienna, było złożenie votum zaufania zarządowi i komitetowi przytulku przez wszystkich obecnych, za wyjątkiem p. Józefowicza.

Przed wyborami do zarządu odczytano list p. Klukowa, który zrzekł się mandatu, oraz przyjęto oświadczenie p. R. Zieglera, że z powodu słabości zdrowia zmuszony jest ustąpić ze stanowiska wiceprezesa i prosi, aby go nadal nie wybierano.

Wybory za pomocą głosowania tajnego dały wynik następujący: do zarządu wybrani zostali ponownie pp.: Karol Klukow, Teodor Trenkler, Teodor Steigert i Rudolf Ziegler; do komisji rewizyjnej pp.: Ludwik Albrecht, Józef Lissner i Oskar Ziegler.

Zamykając zebranie, przewodniczący nawoływał do wzajemnej harmonijnej pracy, zogniskowanej pod jednym hasłem, bez względu na różnicę wyznań, oraz wyraził głębokie podziękowanie wszystkim uczestnikom zebrania i przedstawicielom prasy.

K.

„HARMONIA”.

W celu zapoznania członków Towarzystwa muzyczno-dramatycznego „Harmonia“ z działalnością za rok 1907/8, oraz zatwierdzenia przez nich sprawozdania, tudzież rozważenia opracowanego regulaminu, budżetu na rok przyszły i dokonania wyboru zarządu i komisji rewizyjnej, zwołanem wczoraj zostało ogólne zebranie roczne w lokalu przy ulicy Południowej № 36. O godzinie 4-ej po południu. Lista obecności wykazywała 45-ciu, członków rzeczywistych, wobec czego zebranie uznano za prawomocne.

Otworzył je prezes instytucji p. Stanisław Łapiński, który też w myśl ustawy przewodniczył zebraniu. Na asesorów wybrano pp. Awe-nariusza i Zagajewicza, a na sekretarza p. Reykowskiego. Stosownie do ułożonego porządku dziennego przedewszystkiem zajęto się odczytaniem wyczerpującego sprawozdania za okres czasu od 1-go października 1907 r. do 30-go września 1908 r.

Jak opiewa na wstępie sprawozdanie, okres ten uważaćby należało za organizacyjny Towarzystwa, gdyż po zapoczątkowaniu istnienia inauguracyjnym widowiskiem w dniu 29 maja r. z. instytucja znalazła się w zupełnym prawie upadku, obciążona długami, bez dachu nad głową, zdeorganizowana, a co gorsza zdepopularyzowana tak, iż śmiało rzec można, że była to kompletna ruina.

Wybrany dnia 20-go września r. z. nowy zarząd miał trudne zadanie odbudowania bytu Towarzystwa i wprowadzenia go na tory trwałszego rozwoju, ugruntowania jego istnienia. Zadanie było tem trudniejsze, gdyż zastano długi i brak zapewnienia Towarzystwu stałego siedliska. Dzięki uczynności Stowarzyszenia śpiewaczego „Lira“ uzyskano lokal przy ul. Nawrot № 38.

Mimo napotykaných przeszkód, które należało zwalczać, udało się zarządowi od 1-go października do 31 grudnia r. z. zorganizować pięć wieczornic; przyniosły one zyski materialne i zespoliły silniej ze sobą członków Towarzystwa, zwiększając zarazem ich liczbę, a co najważniejsza podniosły znaczenie „Harmonii“ w opinii publicznej i pokrewnych jej instytucji.

Z powodu wyjazdu z Łodzi niektórych członków zarządu i obojętności na sprawy Towarzystwa innych, uznano za konieczne dokonać wyboru w dniu 5-tym lutego r. b. nowego zarządu. W skład jego wszedł jako dyrektor muzyczny p. Feliks Krzyżanowski. Warunki pracy reorganizacyjnej Towarzystwa przez długi czas były bardzo ciężkie; wymagały one dobrej woli, wysiłków i trudów.

Od 1 stycznia do 30 września r. b. urządzono 8 wieczornic, wyreżyserowano i wystawiono 8 sztuk jednoaktowych oraz 4-aktową sztukę „Grochowy wieniec“ — Małeckiego.

Drużyna dramatyczna wystąpiła 14 razy, w tem 7 na wieczornicach i 7 publicznie. Chór czynny był 3 razy publicznie i raz w lokalu. Wygłoszono 6 odczytów i pogadanek literackich. Ogłoszono i rozstrzygnięto konkurs na odczyt, rozpisany dla

Kotwiczny Miód Koparkowy

przygotowany z wyborowego miodu **F. Ad. Richter i Co** w St Petersburgu. Niezrównany środek przy **KASZLU, CHRYPCIE i CHOROBY BACH KRTANI.** Ze względu na przyjemny smak **ZNAKOMITE LEKARSTWO, DLA DZIECI.** Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, a także w głównym składzie **F. Ad. Richter i Co.** w Petersburgu. Reprezentanci P. Królikowski i M. Bartoszewski. Główny skład w Łodzi **w Apteczni W Daniłowickiego** Piotrkowska 130

Nadzwyczaj tanio**Palta zimowe**

z modnego materiału od rb. 18.

Garnitury marynar.

z wełnowego szewiotu od rb. 15.

Spodnie zimowe

z dobrego szewiotu od rb. 4.75.

Garnitury dzieciinne

od rb. 3.50.

Palciki dzieciinne

od rb. 6.25.

— u —
EMILA SCHMECHLA— Łódź —
Piotrkowska 98.

1821

W niedziele i dni świąteczne magazyn otwarty od godz. 8 — 10 rano i od 1 — 4 po południu.

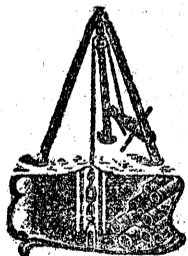
ANGIELSKI!**prędko !!
grunto wnie !!
niedrogo !!**

przez urodzonego Anglika!!

Instytut języków nowożytnych 1888

D-ra G. Kummera

Południowa 3 1-e piętro Piotrkowsk 16.

**Zakład Studniarski**

W. SZYMANKIEWICZA

Łódź, ul. Rokicińska № 25

(dom własny)

buduje studnie artezyjskie i zwyczajne z własnych i powierzonych materiałów, przyjmuje reperacje wszelkiego rodzaju w mieście i poza miastem. Gwarancja pewna.

Poleca się P.P. właścicielom domów i fabrykantom. 1875 52 2

AGATOL St. GÓRSKIEGOnagrodzony medalem znany proszek do czyszczenia zębów i konserwowania **dziaści.** Przy stałym użyciu **AGATOLU** zęby są białe i zdrowe, jama ustna pod wpływem aromatycznych i przeciwnadkwasotwórczych właściwości staje się świeża i bardzo przyjemna. **AGATOL** zalecany przez powagi dentystyczne. Sprzedaż wszędzie. Cena 20 i 35 kop. 1308-30 13Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z d. 15 października otwieram **Zakład Freblowski przy ul. Pańskiej Nr. 4.** Zapis dzieci od lat 3-ich przyjmuję od godziny 10 do 3. Z szacunkiem **Władysława Chojnacka.** 1804 15.9

MAGAZYN MÓD „Stefanji“
WIDZEWSKA Nr. 82,
Po powrocie z zagranicy poleca najświeższe modele.
WIELKI WYBÓR KAPELUSZY.
1858

CHAMPAGNE

MONTEBELLO
CARTE BLANCHE
SEC
EXTRA DRY
AMÉRICAIN
BRUT ENGLAND

Szkoła Sztuk Pięknych

Zielona 8.

Przyjmuje zapisy uczniów na Malarstwo, Rysunek i Rzeźbę artystyczną oraz na Sztukę stosowaną (malowanie na szkle, porcelanie, drzewie, odwabinie, wyciskanie na skórę, wypalanie na drzewie i t. p.).

Pozatem prowadzone będą wykłady Historii sztuki, Estetyki, Anatomii, Perspektywy. Blizsze informacje udzielają się w kancelarii Szkoły od 10 do 1 w poł i od 5 do 8 wieczorem. Wieczorem specjalne kursy dla osób pracujących. 1912 2

Odciski, brodawki, zgrubienia, białe skóryusuwa najskuteczniej znane i narodzone Wielkim Złotym Medalem w Paryżu **St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12** Cena 35 i 60 kop. Zadać wszędzie. Wystrzegać się naśladownictw. Zwracać uwagę na markę **Gladiator.** 1306 30 26**Okazyjnie**

z powodu natychmiastowego wyjazdu do sprzedania zaraz nowy niobieski

Wózek dziecienny

za połowę ceny.

Wiadomość Przejazd 48 m. 12, II piętro, front, wejście z podwórza. 4577-3-2

ZAKŁAD GIMNASTYCZNY

dla dorosłych i dzieci

Surowieckiego

MIKOŁAJEWSKA № 29. 1379.6

Fortepian

używany mahoniowy jest do sprzedania za rb. 50. Wiadomość: ul. Przejazd nr 16, mieszka. 4, pierwsze piętro 1745-6-5

Rutynowana**NAUCZYCIELKA**

ze świadectwem rządowym poszukuje lekcyi w domach prywatnych lub na pensyi. Wiadomość w adm. „Rozwoju”, Przejazd 8. 1471

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i niemocznościowa Dr. St. LEWKOWICZ

powrócił

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r
Badanie krwi przy syphilis'e.**Dr. H. Szumacher**

choroby weneryczne i skórne

Nawrot 2.

Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Osiadłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-iej do 1-iej rano i od 4 do 6-iej po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 140r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ulica Konstantynowska № 11 m. 5. Przyjmuje od 11-12 rano i od 4-7 po poł. odziennie. 1490r

Dr. L. PRYBULSKICHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 6-8 po poł. 1420-r
Ul. Południowa № 2.**Dr. L. KLACZKIN**

Konstantynowska 11.

Syphilis, skorne, wener., choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8-1 rano i od 6-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746-r

Dr. Feliks SkusiewiczChoroby skórne i weneryczne **Andrzeja 13.**

Przyjmuje i od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 597-d

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy piwocny, moczu, krwi, wydzielin ropanych itd. Od g. 9 1/2, 10 1/2 i od 4-6 541r

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka

Piotrkowska 103

Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje do 8 rano, od 11-2 1/2, pp. i od 7 1/2-9 w. 1426r

Dr. S. SZMITKIND

mieszka obecnie na Śreńskiej № 2. Choroby skórne, weneryczne i moczościowe. Leczenie elektryczną i masażem. Przyjmuje od g. 8-11 1/2 rano, od 5-8 1/2, wiecz. 499-r

Dr. Ark. GOLDENBERGmieszka jak dawniej **Widzevska 106A** Chor. wewnętrzne, dzieci i akuszerzya. Przyj. od 5-7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 38-r**Dr. I. Silberstrom**

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady). Chor. weneryczne i moczościowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów. Przyjmuje od 8-1-iej rano i od 4-3 wiecz., panie od 4-5. 124